

II/1078

Relacja Bronisławy Gut

Spisała Zofia Siekierkova zamieszkała w Chociwelu (kod 73-120)  
w czerwcu 1992.

-----

Działo się to w przysiółku Łozy koło Bożykowa pow. Podhajce.  
Był rok 1944, 8 lutego, godz. 22<sup>00</sup>.

W domu był ojciec, matka, osiemnastoletnia siostra, ona - Bronisława  
lat 17 - oraz dwoje młodszego rodzeństwa.

Do domu weszło dwóch uzbrojonych młodych ludzi, ubranych w sowieckie  
mundury. Między sobą mówili po ukraińsku, do domowników zwracali się  
po polsku. Ojca zaraz wyprowadzili. Na ganku i podwórzu stali inni.  
Za chwilę wyprowadzili starszą siostrę. Matka okropnie krzyczała i  
szła za nimi. Ten, który był w mieszkaniu, wyszedł za matką. Bronia  
czuła, że pewno i ją wezwą. Otworzyła okno i skoczyła w śnieg.  
Podniosła się i chciała uciekać, ale już jeden z bandy był przy niej.  
Zaprowadził ją na podwórze. Tu matka zasłoniła ją sobą, a że było  
ciemno, więc dziewczyna skoczyła do sieni, tu na drabinę i na strych.  
Drabinę pchnęła pchnęła za drzwi. Zaczęto jej szukać. Szukano wszędzie  
ale nie na strychu. Leżała pod plewami i nadsłuchiwała co się dzieje.  
Matka cały czas krzyczała, bili ją. Obudzone dzieci płakały. Za  
chwilę wszystko ucichło. Bandyci wyszli. Ze stajni wyprowadzili konia  
i odjechali. Bronka zeszła ze strychu. Matka tuliła dzieci. Bronia  
była uratowana.

Tej nocy zginęło 15 osób. Mężczyźni i sami młodzi. Podobno krępowali  
im ręce i dusili sznurem. Trupy wywieźli daleko. Koń przyszedł sam  
po trzech dniach. Bronia przez trzy dni ukrywała się u starszej,  
samotnej Ukrainki. Później przyjechał po nią ktoś z rodziny i zabrał  
do Nowosiółki, a dalej do Lwowa.

Matka i dwoje dzieci zginęli w podobny sposób jak mąż i starsza  
córka, tylko kilka miesięcy później.

*Potwierdzono rzetelność spisanej relacji  
z przedstawionymi przez mnie faktami.*

*Bronisława Gut - z m. Huber,  
zamieszkała 73-120 Chociwel,  
ul. Arm. Czerwonej 66a/2  
urodzona w 1926 roku.*